

Biografia księdza M. Tokarzewskiego

opracował:

Michał Sobieraj

Absolwent Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie, Wydziału Historycznych Nauk i Społecznych, kierunek Archeologia (studia magisterskie 1999 r.- 2004 r.);

Uczestnik kilku kursów przygotowujących do prowadzenia pracy z dziećmi, m.in. kurs pedagogiki M. Montessori (Łódź, 2005 – 2006);

Instruktor Związku Harcerstwa Polskiego, drużynowy gromady zuchowej i harcerskiej (1995 r.- 2002 r.), zastępca Komendanta Hufca ZHP im. Leonida Teligi w Grodzisku Maz. (2003-2004 r.);

Autor cyklu artykułów w Bogorii, pt. Na tropie harcerstwa w Grodzisku Maz. oraz artykułów promujących turystykę po regionie Rowerem za miasto, Piechotą za miasto, wydanych także w formie broszur, a także kilku tekstów do wystaw w Centrum Edukacji Kulturalnej Radogosz;
Obecnie, pracownik Zamku Królewskiego w Warszawie w Dziale Oświatowym na stanowisku Adiunkta (od 2004r.);

Obecnie, słuchacz Podyplomowego Studium Muzealniczego na Uniwersytecie Warszawskim (od 2009 r.).

Poranny pociąg zatrzymał się na stacji. 15 listopada 1926 roku na peronie nie było tłoczno. Wśród kilku wysiadających był „mężczyzna wysoki, postawny, o pięknej rasowej twarzy”, gdyby nie sutanna wydawało się, że „reprezentował typ kresowego żołnierza-szlachcica, którego żywiołem była walka”. Na stacji wszedł do umówionego wcześniej powozu. Ta podróż, już krótka, prowadziła przez miasteczko, którego głównie drewniane zabudowania rozciągały się wzdłuż ulicy Błońskiej (dziś ul. 11-ego Listopada) między stacją a kościołem. Do niego zmierzał powóz z księdzem. W połowie drogi, gdy konie dojeżdżały do ulicy Przechodniej (dziś ul. Harcerska) ksiądz Marian ujrzał dzwonnice grodziskiego kościoła. Zdumiał się, gdy po chwili jego oczom ukazał się kościół popadający w ruinę. Trzeba będzie sporo pracy – pomyślał ksiądz Tokarzewski, nowy proboszcz parafii św. Anny.

Ta krótka, wymyślona historia nawiązująca do epizodu z życia księdza Mariana, powstała na podstawie opisów księdza Stanisława Tworkowskiego i starych grodziskich pocztówek. Ma ona na celu przybliżyć atmosferę dwudziestolecia międzywojennego, kiedy w latach 1926-1929 pracował w Grodzisku ksiądz Marian Tokarzewski.

W rzeczywistości, nie wiadomo jakim środkiem transportu duchowny przyjechał do swojej nowej parafii. Z zachowanych dokumentów znamy jedynie datę objęcia stanowiska, a z notatek i spisanych wspomnień można domyślać się jego zapалу do prac remontowo-budowlanych w nowo powierzonym kościele.

Ksiądz Marian Tokarzewski, syn Wilhelma i Eleonory, urodził się 21 lutego 1874 r. w Szepinkach (gm. marianowicka, pow. mohylewski) na Podolu. Jak sam pisał *nie pałace i chaty wiejskie wychowywały przyszłych kapłanów na kresach lecz dwory i dworki, te reduty kresowe, dokąd ani zepsucie wielkoświatowe, ani zbytek wielkopański, ani duch moskiewski, dostępu znaleźć nie mogły*. W takim właśnie kresowym, szlacheckim dworze wychowywany był w duchu patriotyzmu i według tradycji rodzinnych. Będąc wrażliwym chłopcem, w wieku ośmiu lat podjął poważną decyzję o dalszej drodze życiowej. Przekonanie o powołaniu utwierdzał w młodości m.in. ksiądz Boczkowski - kapelan gimnazjum w Kamieńcu, do którego uczęszczał. Nie były to łatwe lata nauki. Kamienieckie gimnazjum było rosyjskie i nie raz polscy uczniowie byli prześladowani i upokarzani.

Mając 22 lata ukończył rzymskokatolickie seminarium duchowne w Żytomierzu na Wołyniu. Na mocy specjalnej dyspensy Ojca Świętego otrzymał święcenia kapłańskie w 1896 r., po których pracował jako wikariusz w Braławiu.

Prowadzona przez władze carskie polityka depolonizacji kresów, a tym samym walka z katolicyzmem, doprowadziła do licznych przenosin księdza Mariana z parafii do parafii. Za swoją patriotyczną działalność, m.in. kazania i wydawane w dużych nakładach agitacyjne broszury ksiądz Tokarzewski był sześć razy skazywany na odosobnienie w klasztorze w Zasławiu. Po raz pierwszy był tam w 1909 r. i łącznie spędził w tym miejscu pięć lat.

W 1913 r. administracja rosyjska wydalila księdza Mariana poza diecezję łucko-żytomierską, zsyłając go do Jarosławia nad Wołgą, gdzie pracował jako proboszcz przez kolejne pięć lat. Roman Dybowski, zesłaniec i badacz Syberii, w swojej książce wspomina ks. Mariana Tokarzewskiego jako *niezwykle postawnego, śmiałego i ciętego w języku duchownego, który zdumienie wywołał kazaniem – najbardziej porywającym i rozrzucającym patriotyzmem*. Z chwilą wybuchu rewolucji rosyjskiej w 1917 r. włączył się w prace tworzenia polskich konfederacyjnych oddziałów wojskowych. W Jarosławiu duchowny pracował także na rzecz uchodźców, organizował szkoły, ochronki, przytulki i szpital dla polskich dzieci.

Ksiądz Tokarzewski poprzez swoją działalność zwracał uwagę też swoich przełożonych. Arcybiskup Jan Cieplak, zwierzchnik kościoła katolickiego w Rosji

zapropował w 1917 r. probostwo w Taszkencie, gdzie ksiądz Marian zorganizował pierwszy Zjazd Polaków Wojskowych. W maju 1917 r. ksiądz Marian powrócił na Podole, gdzie w Barze objął probostwo. Na znanych sobie ziemiach organizował szkoły, opiekował się prześladowanymi Żydami i uczestniczył w konspiracji niepodległościowej. O rządach bolszewików pisał *sam ciągle bez końca, bez potrzeby i sensu rewizje, wreszcie dwukrotne skazanie na śmierć i prawie cudowne uratowanie od męczeńskiej śmierci z rąk oprawców i tysiące innych „przyjemności” trwały bez przerwy, aż do wejścia wojsk polskich 27 kwietnia 1920 roku.*

W niepodległym państwie polskim ksiądz Tokarzewski włączył się w działalność polityczną. Został mianowany na kapelana marynarki w Toruniu (lipiec 1920r.), później na kapelana garnizonu warszawskiego, rejon Łazienki (październik 1920 r.). W końcu, został kapelanem Naczelnego Wodza i Naczelnika Państwa - Józefa Piłsudskiego. W tym czasie, ksiądz Marian stał się mimowolnym świadkiem wielu wydarzeń z życia Naczelnika, np. święcił dom marszałka w Sulejówku, udzielił Piłsudskiemu drugiego ślubu z Aleksandrą Szczerbińską (1921r.). Legalizacja związku, który istniał faktycznie od kilku lat wcześniej naraziła księdza na krytykę i polemikę współczesnych mu wielu środowisk.

W 1922 roku doceniono księdza Mariana za działalność patriotyczną na zesłaniu w Jarosławiu nad Wołgą odznaczono go Orderem Odrodzenia Polski IV klasy (2 maja 1922 r.) oraz Krzyżem Walecznych (15 lipca 1922 r.). W Wojsku Polskim otrzymał stopień pułkownika.

Jako kapelan prezydenta Stanisława Wojciechowskiego ks. Marian Tokarzewski dał się poznać jako *...człowiek o niepospolitej dobroci, ale surowy dla innych i surowy dla siebie. Nabożeństwo odprawiał co niedzielę w Łazienkach. Prezydent w raz z rodziną i adiutantem pełniącym dyżur – pieszo przez park Belwederski – udawał się do kaplicy łazienkowskiej... Ksiądz prałat Tokarzewski był zawsze gościem prezydenta na niedzielnych obiadach.*

Historia wpłatała księdza kapelana w tzw. zamach majowy, stawiając go po stronie prezydenta Wojciechowskiego. Ksiądz Marian Tokarzewski przekazując list do marszałka sejmu Macieja Rataja 14 maja 1926 r. był najprawdopodobniej mężem zaufania i nie mógł odmówić posługi kurierskiej. W ten sam sposób, stanął po stronie przegranych, zamykając sobie drogę do posługi w Belwederze u boku następnego prezydenta.

W 1926 r. ksiądz Marian zastąpił księdza Mikołaja Bojanka na stanowisku proboszcza parafii św. Anny w Grodzisku. Ksiądz Mikołaj został wówczas kapelanem Prezydenta Ignacego Mościckiego. Ksiądz Tokarzewski tak wspomina ten czas...*kiedy w listopadzie 1926 roku przybyłem do Grodziska i rozejrzałem się w warunkach miejscowych i „czasów”, przyszedłem do tego przekonania, że zanim parafianie zdobędą się na zaczęcie budowy nowego kościoła, nie mówiąc o wybudowaniu go i wprowadzeniu nabożeństwa, to stary runie ludziom na głowę(...) Obejrawszy gruntownie cały kościół zobaczyłem, iż gwałtowna konieczność wymaga przystąpienia do robót jak najprędzej...Przed Wielkanocą 1927 roku przystąpiono do robót i odbito tynki zewnętrzne, oczom naszym przedstawił się okropny widok popękanych ścian we wszystkich kierunkach(...). Stwierdziliśmy, iż niektóre ściany budowane z gruzu na glinie(...) sufity w kościele walą się, że wszystko we wnętrzu i zewnątrz murowane było bez planów, waserwagi i pionu, a nawet nie „pod sznur”. Dzięki staraniom księdza Tokarzewskiego we wschodniej części przykościelnego cmentarza wybudowano, istniejącą do dziś, kaplicę Matki Boskiej Niepokalanego Poczęcia. Choć nowy proboszcz parafii św. Anny znany był z surowości oraz bezkompromisowości zyskał popularność i sympatię grodziszczan. W swojej prywatnej korespondencji pisał, że choć pracy w Grodzisku jest dużo, to jest miła i wdzięczna.*

Nie wiele jest materiałów, na podstawie których można by powiedzieć, co działo się z księdzem w latach trzydziestych, tj. po opuszczeniu parafii św. Anny. Wiadomo, że w 1931 r. na mocy zarządzenia prezydenta RP Ignacego Mościckiego udekorowany został

Krzyżem Niepodległości (20 stycznia). W seminarium w Łucku wykładał homiletykę i teologię pastoralną. Pracował na wschodzie Rzeczypospolitej, krzewiąc wiarę i walcząc z bolszewikami. Podczas II wojny światowej i okupacji sowieckiej włączył się w pracę konspiracyjną.

W 1940 r., w nocy z 28 na 29 czerwca ksiądz Tokarzewski został aresztowany przez NKWD w Łucku. Rosjanie podejrzewali zatrzymanego, że jest generałem Michałem Tokarzewskim-Karaszewiczem skrywającym mundur pod przebraniem. Po wyjaśnieniu tego nieporozumienia, duchowny został oskarżony wraz z księdzem Władysławem Szpaczyńskim (młodszym kolegą z seminarium z Żytomierza) o spisek antysowiecki. Oskarżeni w procesie 1 listopada 1940 r. otrzymali wyrok śmierci, który wymieniono na zsyłkę do obozu koncentracyjnego. Jeszcze w więzieniu w Łucku księdza Tokarzewskiego zamknięto w ciemnicy, gdzie w strasznych warunkach bytowych ciężko chorował na reumatyzm. Prawdopodobnie 1 kwietnia 1941 r. wywieziono go w nieznanym kierunku. Możliwe także, że ksiądz Tokarzewski zginął podczas likwidacji łuckiego więzienia w czerwcu 1941 r. Kwerenda w rosyjskich i ukraińskich archiwach przeprowadzona przez pana Marka Cabanowskiego nie przyniosła rozwiązania tej tajemnicy.

Ksiądz Marian Tokarzewski był wielkim patriotą, walczącym o „polskość kresów”. Nie wstydził się swojej pracy. W święta narodowe z dumą przypinał do swojej sutanny odznaczenia państwowe. Pozostawił po sobie dorobek pisarski (kilka większych pozycji, także broszury). Z pokorą znosił to, co zsyłał mu los. Jako duszpasterz „elity” ciągle pamiętał o swej podstawowej roli – służbie. Jako proboszcz wielu parafii wypracowywał sobie w kręgach lokalnych miano dobrego gospodarza. Dla nas współczesnych na wielu płaszczyznach może być wzorem godnym naśladowania.

mgr Michał Sobieraj

Michał Sobieraj

Bibliografia:

Cabanowski M.

1996 *Mój Grodzisk*, Warszawa, s. 51 - 71

2003 *Grodziszczanie, część 3*, Grodzisk Maz., s. 83 - 96

Comte H.

1975 *Zwierzzenia adiutanta – w Belwederze i na Zamku*, Warszawa

Dybowski R.

1996 *Siedem lat w Rosji i na Syberii (1915-1921) przygody i wrażenia*, Warszawa

Kalbarczyk G. ks.

2001 *Dekanat grodziski w archidiecezji warszawskiej*, Warszawa

Englert J. L., Malinowski M.

1993 *Zamek Królewski w czasach drugiej Rzeczypospolitej*, Warszawa

Tworowski St. Ks.

1977 *Ostatni zrzut, opowiadania i nowele 1939-1945*, Londyn